

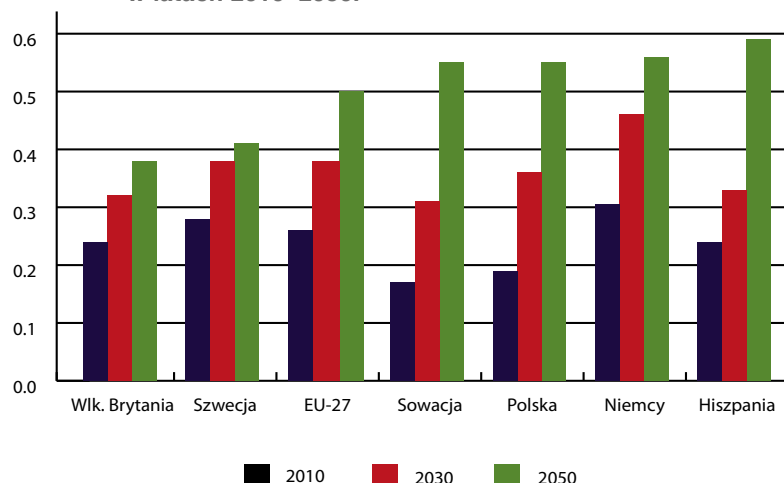
Wyzwania dla rynku pracy wynikające ze starzenia się społeczeństw

Streszczenie: W najbliższych latach większość krajów UE, w tym Polska, odnotuje znaczący spadek liczby osób w wieku produkcyjnym, przy jednoczesnym silnym wzroście liczby osób w wieku poprodukcyjnym. Starzenie się społeczeństw nie spowoduje spadku tempa wzrostu gospodarczego, jeżeli już teraz wprowadzimy reformy, które zwiększą zatrudnienie wśród osób w wieku produkcyjnym i podwyższą stopę inwestycji w gospodarce.

Według najnowszej projekcji demograficznej Eurostatu, liczba osób w wieku powyżej 65 lat w obecnych krajach UE wzrośnie w latach 2010–2050 o 70 proc., przy jednoczesnym spadku liczby osób w wieku 15–64 lat o 12 proc. W efekcie, relacja liczby osób w wieku powyżej 65 lat do liczby osób w wieku 15–64 lat podwoi się z obecnych 25 do ponad 50 proc. Proces starzenia się społeczeństw nie ominie także Polski. Do 2050 r. liczba osób w wieku 15–64 lat zmniejszy się w Polsce o ponad 30 proc.

Do 2050 r. liczba osób w wieku 15–64 lat zmniejszy się w Polsce o ponad 30 proc.

Wykres 1. Relacja liczby osób w wieku 65 i więcej do liczby osób w wieku 15–64 lat w latach 2010–2050.



Źródło: Eurostat.

Starzenie się społeczeństw będzie miało fundamentalny wpływ na sytuację gospodarczą krajów UE i w konsekwencji na wysokość naszych dochodów i jakość życia. Po pierwsze, bez znaczącego wzrostu współczynnika zatrudnienia, spadek liczby osób w wieku produkcyjnym przyczyni się do zmniejszenia liczby pracujących i spowolnienia tempa wzrostu gospodarczego. Przykładowo, w ciągu najbliższych 30 lat liczba osób w tym wieku w Polsce zmniejszy się o 4,3 mln, czyli prawie o 18 proc. Nawet jeżeli udałoby się nam stopniowo podwyższać współczynnik dzietności kobiet z obecnego poziomu 1,27 do 2,0 w 2038 r., to spadek wielkości populacji w wieku produkcyjnym byłby mniejszy jedynie o 0,5 mln osób. Innymi słowy, w perspektywie najbliższych dekad nie jesteśmy w stanie zahamować starzenia się polskiego społeczeństwa.

Bez znaczącego wzrostu współczynnika zatrudnienia, spadek liczby osób w wieku produkcyjnym przyczyni się do spowolnienia tempa wzrostu gospodarczego

Przy utrzymaniu dotychczasowego udziału pracujących w populacji (57 proc.), prognozowany spadek liczby osób w wieku produkcyjnym spowoduje, że w perspektywie najbliższych 30 lat średnioroczne tempo wzrostu PKB będzie z tego tytułu niższe o ok. 0,5–0,7 pkt. proc. Jeżeli natomiast w okresie najbliższych 10 lat udałoby się w Polsce podwyższyć udział pracujących w populacji z obecnych 57 do 67 proc. (średnia dla krajów EU-15), wówczas liczba pracujących wzrosłaby o ponad 1,9 mln osób. W efekcie, tylko z powodu zwiększonej liczby pracujących średnioroczne tempo wzrostu gospodarczego mogłoby być w tym okresie wyższe o ok. 0,8–1,2 pkt. proc. Gdyby w kolejnych latach współczynnik zatrudnienia utrzymał się na tym podwyższonym poziomie, wówczas liczba pracujących w Polsce zwiększyłaby się aż do 2035 r.

Gdyby do 2018 r. udało się w Polsce podwyższyć udział pracujących w populacji z obecnych 57 do 67 proc., wówczas średnioroczne tempo wzrostu gospodarczego mogłoby być wyższe o ok. 0,8–1,2 pkt. proc.

Starzenie się społeczeństw spowoduje spadek stopy krajowych oszczędności

Po drugie, wzrost udziału osób w wieku poprodukcyjnym w stosunku do liczby osób w wieku produkcyjnym zmniejszy stopę krajowych oszczędności. Starzenie się społeczeństw spowoduje bowiem wzrost liczby gospodarstw domowych emerytów, którzy przeznaczają swoje oszczędności na konsumpcję, przy jednoczesnym spadku liczby gospodarstw pracowników, które oszczędzają część swoich bieżących dochodów. Im niższa stopa krajowych oszczędności, tym mniejsze możliwości zwiększania inwestycji i ostatecznie wolniejsze tempo wzrostu gospodarczego.

W przeciwieństwie do większości krajów EU-27, dzięki reformie emerytalnej, publiczne wydatki emerytalne w Polsce będą się stopniowo obniżać

Po trzecie, starzenie się społeczeństw stanowi poważne zagrożenie dla stabilności finansów publicznych. Według prognoz Komisji Europejskiej, do 2050 r. w krajach EU-15 publiczne wydatki na świadczenia emerytalne wzrosną przeciętnie z 10,6 do 12,9 proc. PKB, z kolei wydatki związane z ochroną zdrowia i opieką nad osobami starszymi z 7,3 do 9,5 proc. PKB. W Polsce natomiast w wyniku reformy emerytalnej z 1999 r., publiczne wydatki na świadczenia emerytalne powinny się obniżyć w tym okresie z 13,9 do 8,0 proc. PKB. Przy braku tej reformy, deficyt systemu emerytalnego sięgnąłby niemal 5 proc. PKB w 2050 r. Jego pokrycie wymagałoby drastycznego podniesienia składek na ubezpieczenia społeczne lub podatków, albo dużej redukcji wydatków publicznych na inne cele niż świadczenia emerytalne.

Jakie reformy ograniczą ekonomiczne skutki starzenia się społeczeństwa w Polsce?

1. Zwiększanie zatrudnienia osób w wieku produkcyjnym

W Polsce mało osób młodych łączy naukę z pracą zawodową

Na niski poziom zatrudnienia w Polsce składają się w szczególności o ok. 15 pkt. proc. niższe odsetki pracujących wśród osób w wieku 15–24 lat i 50–64 lat niż średnio w krajach UE-15. Niskie zatrudnienie osób młodych można jedynie częściowo tłumaczyć odnotowywanym boomem edukacyjnym w Polsce. Choć prawie 2/3 osób w wieku 20–24 lat kontynuuje naukę, najwięcej wśród wszystkich krajów OECD, to jedynie co piąty z nich dodatkowo pracuje zawodowo. W innych krajach znacznie więcej młodych osób jednocześnie uczy się i pracuje. Na przykład, w Danii i Holandii, gdzie studiuje ponad połowa młodych osób, ponad 2/3 z nich pracuje zawodowo.

Jedynie co 6 osoba w wieku do 24 lat pracowała w niepełnym wymiarze

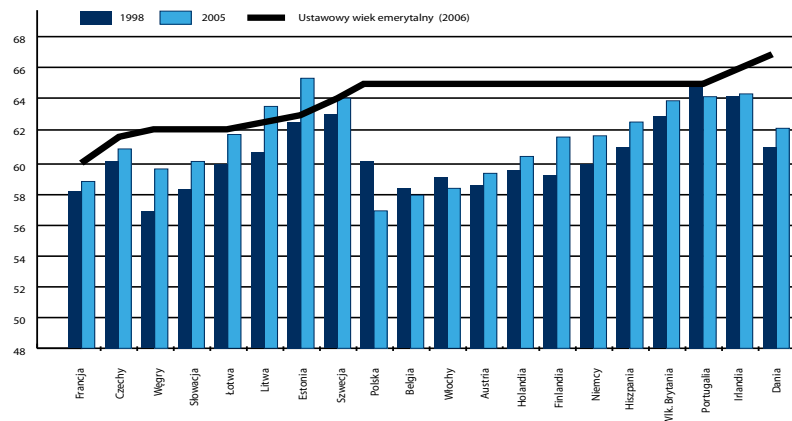
Do najważniejszych czynników warunkujących łączenie nauki z pracą zawodową należy dostępność pracy w niepełnym wymiarze godzin i niskie opodatkowanie dochodów z pracy. W 2007 r. w Holandii i Danii odsetek osób pracujących na niepełny etat wynosił odpowiednio 69 i 55 proc. Dla porównania, w Polsce pracę na część etatu miała jedynie co 6 osoba poniżej 24 roku życia. Badania pokazują, że wysokie pozapłacowe koszty pracy w szczególności ograniczają zatrudnienie osób młodych, o najniższych kwalifikacjach i pracowników bez odpowiedniego doświadczenia zawodowego.

Pracownicy w Polsce odchodzą z rynku pracy najwcześniej wśród wszystkich krajów UE.

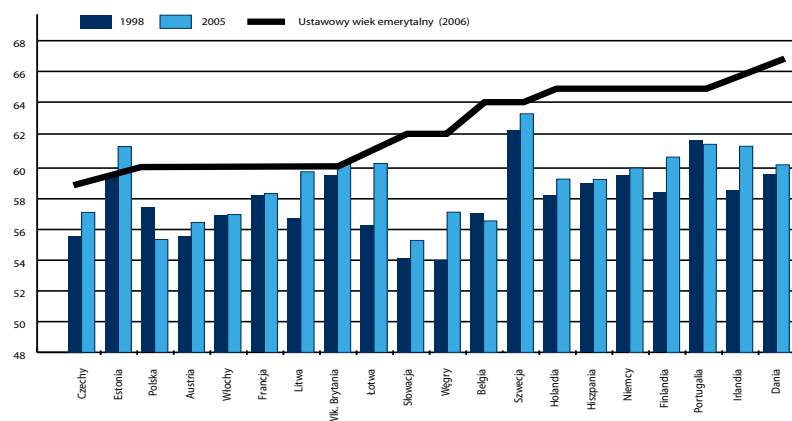
Głównym powodem niskiego zatrudnienia osób starszych w Polsce są świadczenia, które umożliwiają wycofywanie się z rynku pracy przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego. W prawie wszystkich krajach UE przeciętny wiek dezaktywacji zawodowej jest znacznie niższy od ustawowego wieku emerytalnego. W 2005 r. przeciętny wiek osób, którzy opuścili rynek pracy w Polsce był najniższy wśród wszystkich krajów UE. Kobiety w Polsce kończą swoją aktywność zawodową o 5 lat przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego, z kolei mężczyźni aż o 8 lat wcześniej. Zwiększenie zatrudnienia osób starszych wymaga zdecydowanego ograniczenia dostępności wszelkich świadczeń umożliwiających wczesną dezaktywację zawodową.

Wykres 2. Ustawowy wiek emerytalny w 2006 r. i przeciętny wiek dezaktywacji zawodowej w wybranych krajach europejskich w 1998 i 2005 r.

Mężczyźni



Kobiety



Źródło: Ustawowy wiek emerytalny – MISSOC
Przeciętny wiek dezaktywacji zawodowej (Romans, 2007).

2. Stopniowe podnoszenie ustawowego wieku emerytalnego

W większości krajów EU-15 wiek emerytalny obu płci kształtuje się obecnie na tym samym poziomie, czyli 65 lat (m.in. w Niemczech, Irlandii, Holandii, Hiszpanii, Portugalii). W ostatnich latach w wielu krajach Europy Zachodniej zaczęto podwyższać wiek emerytalny kobiet, aby docelowo zrównać go z wiekiem emerytalnym mężczyzn (np. w Belgii, Wlk. Brytanii, Austrii). W Islandii, Danii i Norwegii wiek emerytalny dla obu płci już teraz wynosi 67 lat., a w najbliższych latach osiągnie ten poziom w Niemczech i Wlk. Brytanii.

Jeśli nie wydłużą się radykalnie okresu aktywności zawodowej Polaków, to utrzymanie w nowym systemie emerytalnym relacji średniej emerytury do przeciętnego wynagrodzenia na poziomie (59 proc.) będzie wymagało w dłuższym okresie podniesienia składki emerytalnej powyżej 30 proc. (obecnie wynosi ona 19,52 proc.). Gdyby składka się nie zmieniła, wtedy relacja emerytur do płac spadłaby w najlepszym razie do około 35 proc., a więc o grubo ponad jedną trzecią. Aby przy niezmięniętej składce utrzymać relację emerytur do płac na obecnym poziomie, Polacy musieliby przechodzić na emeryturę przynajmniej 6 lat później niż teraz.

W coraz większej liczbie krajów wprowadza się reformy, które uzależniają wysokość przyszłych emerytur od średniej długości dalszego trwania życia i wielkości zgromadzonych środków na indywidualnym koncie emerytalnym. Ich głównym celem jest zmniejszenie ryzyka niewypłacalności systemów emerytalnych. Jednocześnie, reformy te wzmacniają bodźce do dłuższej aktywności zawodowej na rynku pracy. Systemy, które nie uzależniają wysokości

W większości krajów EU-15 wiek emerytalny obu płci kształtuje się obecnie na tym samym poziomie – 65 lat

Utrzymanie obecnej relacji emerytur do przeciętnego wynagrodzenia wymaga wydłużenia okresu aktywności zawodowej o 6 lat

W wielu krajach uzależnia się wysokość przyszłych emerytur od średniej długości dalszego trwania życia

przyszłych świadczeń emerytalnych od kwoty zgromadzonych składek ubezpieczeniowych w całym okresie aktywności zawodowej, efektywności w pomnażaniu tych składek oraz od przeciętnej długości trwania życia po przejściu na emeryturę w rzeczywistości składają obietnice, z których nie będą w stanie się wywiązać.

3. Otwieranie krajowych rynków pracy dla imigrantów

Napływ pracowników z zagranicy nie zapobiegnie jednak problemom finansów publicznych wynikających z dotychczasowych zobowiązań emerytalnych

Otworzenie krajowego rynku pracy dla imigrantów stanowi prosty sposób na zwiększenie liczby osób pracujących w gospodarce. Imigranci to zazwyczaj osoby stosunkowo młode i dlatego ich napływ ogranicza niekorzystne zmiany w strukturze wieku populacji w kraju przyjmującym. Większa liczba pracujących imigrantów przyczyni się do przyspieszenia tempa wzrostu gospodarczego. Napływ pracowników z zagranicy nie zapobiegnie jednak problemom finansów publicznych wynikających z dotychczasowych zobowiązań emerytalnych. Korzyścią z napływu imigrantów będą dodatkowe wpływy z podatków dochodowych i pośrednich, ale już nie opłacone przez nich składki ubezpieczeniowe, które docelowo mają sfinansować ich przyszłą emeryturę. Biorąc pod uwagę, że przeciętne wynagrodzenie imigrantów jest zazwyczaj niższe niż pracowników krajowych, wielkość tych wpływów podatkowych będzie również odpowiednio niższa. Dodatkową korzyścią z napływu imigrantów jest to, że dzięki ich zatrudnieniu zwiększą się dochody z kapitału, a w konsekwencji także stopa zwrotu z aktywów należących do podmiotów krajowych

Gdyby w 2008 r. w Polsce udział pracujących w populacji wynosił 67 proc., czyli tyle samo co przeciętnie w krajach UE-15, dodatkowe przychody całego sektora finansów publicznych wyniosłyby ponad 52 mld zł. Kwota ta odpowiada całkowitej dotacji budżetowej dla FUS w 2008 r. wraz z refundacją części składek emerytalnych przekazywanych do OFE.

4. Zwiększenie produktywności pracy.

Szybszy wzrost produktywności pracy można osiągnąć dzięki...

...zwiększeniu inwestycji

...większej deregulacji gospodarki

...dokończeniu prywatyzacji

Obok reform prowadzących do wzrostu liczby pracujących, przewidywany wzrost wydatków publicznych wynikający ze starzenia się społeczeństw wymaga również podnoszenia produktywności czynników produkcji.

Po pierwsze, wzrost wydajności pracy można osiągnąć w wyniku zwiększenia stopy inwestycji w gospodarce. Większe nakłady kapitałowe nie tylko bezpośrednio przyczynią się do szybszego wzrostu gospodarczego, ale także pośrednio, gdyż wzrost inwestycji sprzyja adaptacji innowacji, które zwiększają produktywność kapitału.

Po drugie, wzrost produktywności jest możliwy dzięki deregulacji gospodarki. Powinna ona polegać na usuwaniu barier administracyjnych w zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej, a w konsekwencji na wzmocnieniu konkurencji rynkowej. Można szacować, że reforma, która spowodowałaby w Polsce zmniejszenie barier instytucjonalnych w tym zakresie do niskiego poziomu odnotowywanego np. w Wlk. Brytanii, Irlandii lub Szwecji, pozwoliłoby na dodatkowy wzrost rocznego tempa zatrudnienia o ok. 0,5 pkt. proc.

Po trzecie, szybszy wzrost produktywności w Polsce będzie możliwy w wyniku dokończenia prywatyzacji. Firmy prywatne są lepiej zarządzane, mają większe zdolności dostosowawcze do zmieniających się warunków rynkowych, a w efekcie więcej z nich osiąga zysk. W ostatnich latach, liczba pracujących zwiększała się w Polsce wyłącznie w firmach prywatnych, podczas gdy formy państwowe redukowały wielkość zatrudnienia.

Analiza FOR nr 2/2008 powstała na XVIII Forum Ekonomiczne w Krynicy.

